

**W podmiejskim autobusie zapalił się silnik. Na szczęście pasażerowie zdążyli uciec**

**fakt** Nawet **300 zł** za zdjęcie  
Wysyłaj MMS na numer **695 388 002**  
i na e-mail: **reporter@efakt.pl**

**150 zł**



To zdjęcie zrobił pasażer, który zdążył uciec z palącego się autobusu

foto: Dariusz Daniłowski

# W Wierzbnie płonął autobus

Chwile grozy przeżyło kilkudziesięciu pasażerów podmiejskiego autobusu jadącego z Leszna do Warszawy. Z niewyjaśnionych jeszcze przyczyn zapalił się silnik solarisa. Na szczęście ludzie zdążyli w porę uciec z płonącej pułapki, zanim autobus spłonął doszczętnie.

Autobusem linii 719 do Warszawy podróżowało około 40 pasażerów. O godz. 11.40 kierowca Józef G. (60 l.) zatrzymał się na przystanku w miejscowości Wierzbno, powiat Stare Babice. Część pasażerów wysiadła, kilka osób właśnie zamierzało dostać się do środka. Nagle jeden z mężczyzn siedzących z tyłu zauważył wydobywające się z silnika gęste kłęby czarnego dymu. – Pobieglem do kierowcy i krzyknąłem, że autobus się pali

– wspomina Darek Daniłowski (24 l.). Kierowca spojrzął do tyłu i natychmiast kazał wszystkim wysiąść. Ludzie dosłownie w ostatniej chwili uciekli z płoną-

cej pułapki. Po chwili już cała solaris stał w płomieniach. Kierowca pobiegł po gaśnicę i próbował ugasić szalejący ogień, pomagali mu nawet kierowcy

z przejeżdżających samochodów, ale ich wysiłki nie przyniosły rezultatu.

Oprócz autobusu spłonął także znak przystankowy. Straty szacowane są

na ponad pół miliona złotych. Do tej pory solarisy uchodziły za bezpieczniejsze od neoplanów, których kilka spaliło się w zeszłym roku.

PIOTR MOLGA

## Idioci zakorkowali miasto!



Robotnicy szaleli w kopcach dokładnie w godzinach szczytu

Pracownicy firmy Strabag sparaliżowali wczoraj rano ruch w Al. Jerozolimskich! Robotnicy na estakadzie nad ul. Mszczonowską przy barierkach układali wąski pas kostki i... zamknęli jeden pas ruchu! Kilokilometry korek zaczynał się już w Michałowicach.

Trzeba być naprawdę wyjątkowo bezmyślnym. Nie dość, że zakorkowali pół miasta, to jeszcze zrobili to niezgodnie z prawem!

Robotnicy firmy Strabag, naprawiając ostatnie niedoróbki na estakadzie w Al. Jerozolimskich nad ul. Mszczonowską, w czasie porannego szczytu zamknęli jeden pas ruchu. Mało tego, o zamieszaniu nie wiedzieli ani miejski inżynier ruchu, ani Zarząd Dróg Miejskich. Kierowcy przez to, że najprostsze prace wykonuje się w dzień, a nie w nocy, w korku stracili nawet pół godziny!

ARW